

Otylia nie popłynie kraulem



■ ACM, Maciej Malczyk (PAP, Debreczyn) 2007-12-16, ostatnia aktualizacja 2007-12-16 14:20:11.0

Trener Paweł Słomiński wraz z Otylią Jędrzejczak podjęli decyzję o rezygnacji ze startu na w finale 200 m stylem dowolnym na pływackich mistrzostwach Europy na krótkim basenie w Debreczynie. W wieczornej sesji finałowej Polka walczyć będzie o medal na 100 m stylem motylkowym

- Otylia nie pływa w tym roku kraulem zbyt dobrze, więc szkoda ją eksploatować. Musimy popracować nad koordynacją rąk i nóg. Lepiej się przymierzyć do walki o setkę delfinem - wyjaśnił trener Słomiński.

W Debreczynie Jędrzejczak zdobyła złoty medal na 200 m stylem motylkowym i pobiła na tym dystansie rekord świata. Obok 100 m motylkiem planowała również wystartować na 200 i 400 m dowolnym, gdzie miała się ścierać z Francuzką Laure Manaudou. Już nieudane eliminacje na 400 m (15. czas) wskazywały, że zawodniczka skupi się na występach w stylu motylkowym.

Kuczko nie obroni medalu

Sławomir Kuczko nie obroni srebrnego medalu na 200 m stylem klasycznym wywalczonego w Helsinkach. Wporanych eliminacjach tej konkurencji zajął 19. miejsce (2.11,39).

- Zakładałem, że będzie dużo lepiej. Po cichu liczyłem na finał. Niestety, "odcięło" mnie po stu metrach. Pierwsza setka była nawet niezła i myślałem, że będę w stanie przyspieszyć.

Okazało się, że praktycznie płynę w drugą stronę. Nie wytrzymałem tego tempa - ocenił siebie krytycznie Kuczko.

- Może to wynikać z wielu czynników, mogą być niedotrenowany, albo nadal zmęczony treningami. Wracam do grupy Pawła Słomińskiego i cieszę się z tego. Z jego pływakami trenowało mi się dużo lepiej. Potrzebuję jakiegoś bodźca, żeby wrócić do formy, jaką prezentowałem kilka lat temu. Mam nadzieję, że w grupie trenera Słomińskiego coś takiego odnajdę - dodał.

Trener zapowiedział, że natychmiast po powrocie do Warszawy rozpocznie poszukiwanie przyczyn słabszej formy Kuczki. Na początek zaplanował szczegółowe badania lekarskie, by wykluczyć przyczyny medyczne.

- Kuczko słabo pływa w tym sezonie i trzeba się zastanowić, co z tym zrobić. Wykonamy dokładne badania, pójdzie do kardiologa. Przed mistrzostwami Europy miał kłopoty z ciśnieniem i zasłabł na treningu. Być może dzieje się coś z organizmem. Jak już wszystko wykluczemy, będzie musiał brać się do roboty. Nie byliśmy zachwyceni jego pracą na treningach w ostatnim czasie - wyjaśnił Słomiński.

Baranowska, Gąsior i Korzeniowski w finałach

Do wieczornych finałów awansowali Katarzyna Baranowska (4.38,76, ósmy czas na 400 m stylem zmiennym) oraz Łukasz Gąsior i Paweł Korzeniowski (trzeci i czwarty czas na 200 m stylem dowolnym).

- Nie spodziewałem się tak dobrego występu. Bardzo się cieszyłem, że mogę płynąć z Pawłem w jednej serii, bo zawsze mi się z nim dobrze startuje. Pomyślałem, że jeżeli po 150 metrach będę widział, że jestem równo z Pawłem, to mam szansę na finał. Okazało się, że go wyprzedziłem i uwierzyłem w siebie. Dałem z siebie wszystko, ale wieczorem zwykle lepiej się pływa, więc wszystko się może zdarzyć - powiedział Gąsior (1.45,62), który o dwie sekundy pobił swój rekord życiowy.

- Ja zwykle zaczynam wolniej, a właściwy rytm łapię po stu metrach. Po 150 metrach zobaczyłem, że Łukasz jest z przodu i ucieszyłem się, wiedziałem, że obaj będziemy w finale. Głównym rywalem będzie Paul Biedermann, którego pokonałem na 400 metrów kraulem. On jednak na 200 m ma znacznie lepszy rekord życiowy. Do walki o medal włączy się na pewno Filippo Magnini, więc będzie ciężko - ocenił Korzeniowski (1.45,85).

Prawo występu w półfinale 50 m stylem dowolnym wywalczyła Agata Korc, która uzyskała piąty rezultat eliminacji (24,75). Wraz z nią wystąpi srebrna medalistka na 100 m stylem zmiennym Aleksandra Urbańczyk (25,45). W wieczornym półfinale 50 m stylem motylkowym zaprezentuje się także Marcin Babuchowski (23,99, 14. wynik).

ACM, Maciej Malczyk (PAP, Debreczyn)